

Dwadzieścia pięć lat minęło, ile w tym rozczarowań
To te bloki i ten świat, co jest dziś mnie wychował
Odwieczny sen o schodach, co prowadzą do raję
By budzić się z nadzieją, że raj oddadzą nazajutrz
pewnie podpala od razu, byś się nim nie nacieszył
w ramach uczczenia rocznicy święta pasażerów, pieszych
e-e-ej ziomek jak tu mieszkasz, wyczaj
choć możesz mieć problem, jeśli nie znasz Misia
ulica wolna od ręki Borewicza
czwartek dwudziesta, cały kraj te dźwięki słyęzał
to jakby było dzisiaj dla prawdziwych wieżowców
na Alternatywy postój, zatrybisz pozwól
to wydarzeń rozwój, czyli hip-hop w słuchawkach
jeden buch, drugi buch i znów hydro-zagadka
skutym gdzie tramwaj, całe życie na gapę
a dla kanara - co mi zrobisz jak mnie złapiesz
błogosławiony ten, co w sobie ma sjęstę
bo wszystko to może się zdarzyć na rejsie
i wiesz, że as nas uratować nie zechce
jak ja znam te komedie, ich życie stało się piękne

(2x)

Jest jedna rzecz to proste pewnie
zrób hałas, jeśli kochasz polskie komedie

Dwadzieścia pięć lat ej, byś sprostał ryzyka
na helenie skończysz szybko jak kompakt w zmiennikach
bomba i znika mój z załogą lolo
bo nie raz zabił nas brunet wieczorową porą
plus 30 cali nie ma co to kolor ekstra
plus sto decybeli, że sąsiedzi wychodzą z mieszkań
lubisz dziwnych ludzi, to klauna se namaluj
mój sposób na relax to panna na wydaniu
mój świat na rozpoznaniu, leci panama z ekranu
gala na programu, ja na przeciw z batatem
chciałbym tak tu na luzie, jako czterdziestolatek
te na bluzie płacą za ten przywilej, że żyję
ratę w euro, to nic śmiesznego, dzięki za przyjemność
o, jest budka, zadzwonię, co jest grane (te rozmowy są kontrolo
wane)

Choć zmienił się system istnieje to samo
ludzie razem z prawdą i kłamstwem sypiają
żaden człowiek pajak nas uratować nie chce
jak ja znam te komedie, ich życie stało się piękne